



Zmiany w przepisach - podatnicy zaoszczędzili 10 mld złotych

Autor: [Witold Modzelewski](#), [profesor Uniwersytetu Warszawskiego](#), [Instytut Studiów Podatkowych](#)

Rok **2013** był dla podatku od towarów i usług feralną trzynastką: dochody z tego podatku spadły w stosunku do roku poprzedniego o ponad 7 mld zł, a wielkość zwrotów przekroczyła 80 mld zł.

Mimo że oficjalnie wciąż ukrywa się stan postępującej katastrofy (w tym roku udział dochodów z tego podatku w PKB będzie jeszcze niższy niż w 2013), nawet oficjele nie mogą już ignorować faktów, które zna każdy naczelnik urzędu skarbowego: wpływy z tego podatku pod koniec zeszłego roku były wyjątkowo wręcz niskie, bo całe branże, w tym stalowa, surowców wtórnych i odpadów oraz metali kolorowych przestały płacić cokolwiek do budżetu, a kwoty żądanych zwrotów (z reguły dotychczas niewypłaconych) zwiększyły się o 9 mld zł. Gdyby nie stosowane na co dzień blokady wypłat tych zwrotów przez organy podatkowe, ich łączna kwota w 2014 r. przekroczyłaby 95 mld zł, a o planowanych na ten rok 115 mld zł dochodów można będzie tylko pomarzyć.

Przyczyn tego zjawiska jest wiele, a pierwszą z nich jest załatwienie przez sprytnych lobbystów (pogratulować!) tzw. odwrotnego obciążenia, czyli faktycznego **zwolnienia** z tego podatku właśnie branży stalowej, metali kolorowych i odpadów od dnia 1 października 2013 r. Po wprowadzeniu tych rozwiązań obroty stałą skoczyły o ponad 100%. Paradoks? Przecież o to chodziło: skoro stal sprzedaje się bez podatku i otrzymuje się w dodatku zwrot podatku naliczonego, natychmiast pod tą przykrywką zaczyna się handlować innymi towarami.

Tak było ze złomem w latach 2011-2012: już wówczas lobbyści załatwili sobie nieopodatkowanie tych wyrobów w ten sam sposób jak dziś na rynku stali i innych materiałów kolorowych. Wtedy zaczęto masowo sprzedawać jako złom również pełnowartościową stal, a opinii publicznej zaczęto wmawiać, że nie można legalnie sprzedać stali z należnym VAT-em bo konkurencyjne dostawy są bez podatku. Niekompetentni politycy i urzędnicy dali sobie wmówić, że aby rozwiązać ten problem, trzeba również stal faktycznie zwolnić z opodatkowania, co zresztą się stało w ustawie z dnia 26 lipca 2013 r z dniem 1 października 2013 r.

Natychmiast spadły wpływy z tego podatku, a dziś wprowadza się w błąd opinię publiczną, że niezapłacony podatek przez branżę stalową *kiedyś wpłynie do budżetu*, tylko *trochę później*.

Ponoć już tak się stało, bo oficjalnie podano, że w styczniu 2014 r. dochody z tego podatku były wyższe niż w poprzednim miesiącu i styczniu 2013 r. Łatwo okłamać naszych polityków. W styczniu tego roku wpływy były wyższe niż w poprzednich miesiącach z czterech całkowicie unikatowych powodów:

- - statystycznie najwyższy w roku popyt świąteczny daje efekty fiskalne dopiero w styczniu,
- - poprzez niefortunne zmiany przepisów na przełomie lat 2013 i 2014 wystąpił tzw. podwójny VAT (zmiana obowiązku podatkowego z *fakturowego* na *czynnościowy*), co częściowo w styczniu a częściowo w lutym tego roku da nieco wyższe od średnich wpływy,
- - przez powszechną blokadę zwrotów: tak dziś postępują urzędy skarbowe, bo jak władza chce, to niczego nie zwróci, bo ma takie uprawnienia,
- - wyjątkowy wzrost popytu w grudniu 2013 roku na wyroby alkoholowe i tytoniowe w związku z podwyżką akcyzy z początkiem tego roku.

Nam wmawia się ciemnotę, że ten chwilowy wzrost wpływów jest dlatego, że obrót stałą faktycznie zwolniono z VAT-u. Wytłumaczę więc jak działa tzw. odwrotne obciążenie: producent stali nie wykazuje podatku należnego i żąda zwrotu podatku naliczonego, nabywca (hurtownik) robi to samo, inwestor z tytułu zakupu nalicza podatek należny, który jest równy podatkowi naliczonemu, czyli również nic nie płaci. Kiedy szanowni specjaliści *renomowanych firm doradczych*, które chwalać się, że załatwiły w Sejmie uchwalenie tej ustawy, miałyby wpływać do budżetu pieniądze z tego tytułu? Ogłupiać możecie polityków, a nie tych, którzy choć raz składali deklaracje VAT-7.

Czytaj więcej [o zmianach w VAT](#)

Kończąc chcę opisać reakcję części naszych mediów na powyższy przypadek. Człowiek chwalać się, że załatwił dla branży stalowej ten przywilej, został uznany niedawno przez jedną z gazet za *najlepszego doradcę podatkowego w dziedzinie VAT-u*. Święte słowa: na taką skalę nikt dotychczas nie załatwił zwolnienia od podatku. Pytanie na koniec: jakie było honorarium za tę usługę? Chyba możemy wiedzieć, ile kosztują w Polsce *ustawy wprowadzające korzystne zmiany dla podatników*. Przecież budżet straci na tym około 10 mld złotych w 2014 roku.

[Witold Modzelewski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Studiów Podatkowych](#)